PELPLIN.

PIĄTEK,

KALENDARZ tygodniowy.

15	P.	Pawła I. pust.
16	S.	Marcela pap.
17	N.	2 p. 3 kr. Antoniego
18	P.	Kated. św. Piotra.
19	W	Henryka b.
20	Ś.	Fabiana i Seb.
21	Cz	Agnieszki p.

Długość dnia
Dnia 15. god. 8 m. 20.
„ 20. „ 8 „ 33.
Wschód słońca:
15) g. 8 m. o 21) g. 7 m. 54
☽ 1sza kwadra, czwartek 21 stycz. g. 1 m. 45 rano.



1869.

dnia 15. Stycznia.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,

Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 3.

Gatunki roli.

(Dokończenie.)

A) Glina krzemionkowa: jest to rola przepełniona drobnemi kamieniami najrozmaitszéj natury. Zwykle rola taka jest nieurodzajna, bo ilość kamyków przeszkadza porostowi zboża, — ziarnka wypuszczające kiełki i korzonki natrafiają na kamyk, więdną i marnieją. Uprawa trudna i kosztowna; — trudna, bo co chwila to pług po kamieniu się sunie, to nie dosyć skibę postawi; kosztowna dla tego że niszczy inwentarz.

B) Glina żelaznista (czerwonka) jest to rola zawierająca w sobie dużo części żelaznych, — skutkiem tego jest ona koloru czerwonego, — a potrzebuje bardzo dużo i często mierzwy. Jakkolwiek pszenica dobrze się udaje, często jednakże podpada rdzy. Rola taka nie dostatecznie osuszona, wydaje bardzo dobrą koniczynę białą, którą jednakżeż bydło tylko niechętnie źre, dla krów na mlekodajność jest ona szkodliwą.

B) Glina merglista: — błogosławiona to rola, bo urodzajna i łatwa do uprawy. Wyrachowano że 100 funtów koniczyny z téj roli tyle znaczy co 200 fnt. z innych ról gliniastych; — zboże prędzéj jak na innych rolach dojrzewa dla tego, że to rola pulchna i ciepła, ziarno jest pełne i ciężkie, a zatém najstósowniejsze do siewu.

D) Glina tłusta (Ił): do glin tłustych czyli iłu zaliczam wszystkie gliny, które najmniéj połowę zawierają czystéj gliny w swym składzie. Są to role, o których bym powiedział, starosta albo kapucyn, — bo jak powietrze sprzyjające, to urodzaje bajeczne, a jak chybi, to i siewu nie wydadzą. Ciężka to uprawa a i worek odpowiadać musi, bo inwentarze tak martwe, jak żyjące muszą być silne. Rzepik, pszenica, ćwikieł, koniczyna, lucerna udaje się doskonale.

3. *Ziemia torfista.* — Jakkolwiek nieznano majątku żadnego, któryby posiadał tylko ten rodzaj ziemi, to jednakżesz tak dużo téj ziemi natrafiamy wszędzie, tak odrębna jest jéj cała natura od innych rol, a w końcu tak ważną rolę odgrywa w dużo gospodarstwach, że postanowiliśmy w jednym z przyszłych numerów obszernie czytelnika naszego z nią zaznajomić a i zaprzyjaźnić. Dzisiaj tylko w krótkości dla braku miejsca z własnościami jéj zaznajomimy. — Składa się ona w przeważnéj ilości z roślin w zgniliznę przechodzących.

Ponieważ zwykle niedostatecznie osuszona, a skutkiem tego powietrze i ciepło nie miało dostępu, więc jest zakwaszoną. Dla braku części gliniastych jest tak dalece niespoistą, że w czasie posuchy jest miałka jak próchno. W naturalnym stanie bez nawożenia piasku lub gliny, bez odkwaszenia jéj przez nawiezienie popiołu, nie koniecznie jest zdatną na rolę, a i niekoniecznie jest zdatną na łąki.

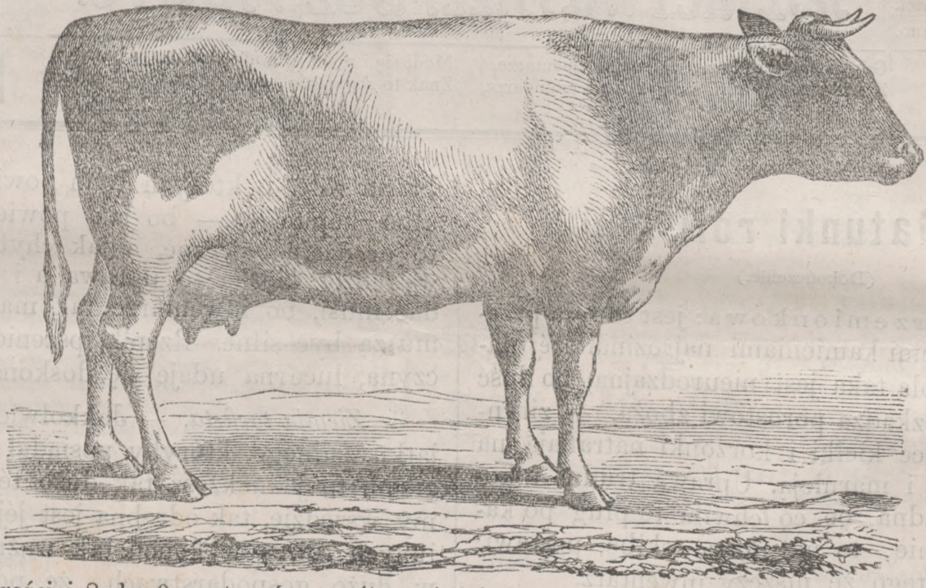
Użyta do kompostu jest nie dopłacenia.

Jeżeli który z gospodarzy chce się przekonać, ile części piasku, gliny i części roślinnych (hu-

musu) w jego roli się znajduje, niech natenczas następnie postąpi:

Nalewa się w naczynie na kawał poprzednio zważony ziemi, sześć razy tyle wody o ile ten kawał ziemi ważył. Rozmieszaj to wszystko dobrze, a w godzinę spostrzeżesz na powierzchni wody pływające drobiazgi. Są to te części roślinne i mierzwy, znajdujące się w twojéj roli, tak zwany humus. Więc ostróżnie zléj tę wodę z temi pływającemi częściami do innego naczynia. W 24 godzinach one na dno naczynia opadną, — natenczas znów zléj tę wodę, ale tak, ażebyś opadłych na dno części nie wylał. Wysyp pozostałe części w naczyniu na papier, dobrze wysusz i zważ a będziesz wiedział ile rola twoja posiada mierzwy czyli humusu. Pozostałą mieszaninę w pierwszym naczyniu osusz także, a po wysuszeniu miskę stłucz ostróżnie. Przekonasz się ile w twojéj roli jest piasku, który zupełnie na dnie leży, i ile gliny, wapna lub merglu — co drugi pokład stanowi.

Krowa rasy holenderskiéj.



Pomiędzy zagranicznemi rasami bydła najbardziéj rozpowszechnioną i znaną u nas jest rasa holenderska — i słusznie, bo przynosi ona znaczną korzyść. Rasa holenderska należy do gatunku bydła nizińskiego i jest jedną z największych pomiędzy temi ostatniemi. Krowy téj rasy wcale nie rzadko dochodzą do wysokości 5 stóp, mające 8 stóp długości i 8 do 9 centnarów żywéj wagi. Maść ich jest prawie zawsze czarna z białemi łatami, (czarno pstra), zdarzają się jednakże i zupełnie czarne i siwe. Budowa kości jest cieńsza i delikatniejsza niż u innych ras nizińskich. Krowa holenderska pomiędzy temi rasami jest najdojniejsza; — to jednakże tyczy się tylko mniejszego gatunku z środka kraju pochodzącego, podczas gdy większy gatunek pochodzący z okolicy Amsterdamu mniéj jest dojnym. W ogóle zaś bydło holenderskie daje wyborne mięso.

Nauka o procesach.

Od wielu czytelników „Rolnika“ odebraliśmy listy względem udzielenia rady prawnéj w sprawach procesowych. — Jako odpowiedź na te listy postanowiliśmy krótką napisać naukę o procesach szczególnie o tych, które, jak z listów do nas pisanych się przekonujemy, jakoś najbardziéj są w biegu.

Co jest proces czyli postępowanie sądowe, toć pewnie każdy z nas wie. Rzadko bowiem znajdzie się podobno pomiędzy nami taki, któryby albo niebył skarżył kogo, lub też sam nie był tedy owedy zaskarzony. Procesem nazywa się zbiór tych czynności sądu, jako władzy prawnie wyznaczonéj, które mają na celu, aby spór o moje i twoje wedle przepisów i ustaw prawnych był rozpoznany i osądzony, to jest, aby sędzia roztrzygnął, która ze stron spór z sobą wiodących ma słuszność. Jak różne są rzeczy na świecie, które mogą być przedmiotem naszéj własności, tak również różne są procesa. I tak ten skarży o oddanie pieniędzy, ten znów o krowę, inny o zboże, inny nareście o gospodarstwo, ten o granicę, a tamten o injurią czyli obelgę i tak daléj. Głównie jednak dzielą się procesa na małe i wielkie. — Małe są te, w których rzecz, o którą się skarży, nie warta 50 tal., wielkie zaś nazywają się te wszystkie, w których chodzi o rzecz więcéj wartującą nad 50 tal. — Te małe procesa jeden tylko sędzia sam rostrzyga: te wielkie zaś rozsądza zwykle trzech sędziów.

Najczęściéj błądzicie jakto z listów waszych się okazuje, w tych małych procesach, i to jedynie dla tego, że nie wiecie, jak sobie postąpić. — Skoro bowiem w tych małych procesach nadejdzie do sądu skarga, to sąd niewyznacza terminu i nie zapozywa was na niego, tylko zaraz wysyła do Pozwanego, t.j. do tego, naprzeciw któremu skarga zaniesiona została, tak nazwany mandat, czyli rozkaz, nakazujący mu, aby w przeciągu dni

14tu od dnia wręczonego rozkazu rachując, Powoda t.j. tego, który skarzy, względem jego pretensyi zaspokoił, lub w tym samym czasie sądowi pismiennie doniósł, dla czego tego uczynić niechce. — W tym mandacie czyli rozkazie jest zarazem powiedziane, że jeżeli w 14 tu dniach pozwany nie doniesie sądowi, iż powoda t.j. skarzącego zaspokoić niechce, mandat wysłany stanie się prawomocnym, czyli innemi słowy, stanie się wyrokiem i sprawa ze wszystkiem dla pozwanego przegrana będzie.

Odebrawszy więc taki mandat czyli rozkaz, który zwykle po niemiecku jest napisany, to natychmiast udajcie się do takiego, któryby wam przeczytał i przetłómaczył, najpewniéj będzie, jeżeli udacie się do X. Proboszcza, lub do nauczyciela, lub do takiego, którego znacie jako uczciwego, prawego i znającego się na takich sprawach człowieka, boć ci najlepiéj to zrozumieją i wam poradzą. — Po przeczytaniu zaś i przetłómaczeniu rozważcie sobie dobrze i sumiennie, tak po Bogu i prawdzie, czy skargę naprzeciw wam zaniesioną i rozkaz sądu do was wysłany uznajecie za słuszne lub nie. — Jeżeli skarga jest słuszna, to starajcie się powoda, t.j. skarzącego zaspokoić, lub się z nim w dobry sposób ugodzić; jeżeli zaś uznacie skargę i mandat za niesłuszne, to jest, jeżeli nie poczuwacie się do tego, abyście skarzącemu byli w ogóle co winni, lub tyle, ile tam w skardze od was wymaga, to trzeba zaraz i to przed upływem tych 14tu dni donieść piśmiennie sądowi, że skargi i mandatu nie uznajecie za słuszny, że zaprzeczacie powodowi t. j. skarzącemu was być cokolwiek, lub tyle ile on żąda winnymi, i że prosicie o wyznaczenie terminu.

W tym zaś razie jeżelibyście nie mogli znaleść takiego człowieka, któryby wam owo doniesienie do sądu napisał, to nieodwłóczcie sprawy od dnia do dnia, aż owe 14 dni miną, i klamka zapadnie, tylko idźcie zaraz do sądu i proście tam urzędnika, który się nazywa deputowany tygodniowy (Wochendeputirter), aby wam to doniesienie spisał. — We wszystkich bowiem sądach zasiada od 8méj do 12téj przed południem, i od 3ciéj do 6téj po południu taki pisarz sądowy dla wszystkich tych, którzy albo pisać nieumieją, albo nie potrafią napisać tak, jak potrzeba, mający ten obowiązek, aby wam te podania do sądu napisał, za co jemu nic się nienależy, a więc płacić nie potrzebujecie.

Skoro sędzia to podanie dostanie, zaraz wyznacza termin, na który zapozywa tego, co skarzył — powoda, i zaskarzonego, który po prawnemu nazywa się pozwany. Na tym pierwszym terminie, który jest najważniejszy, trzeba koniecznie albo osobiście się stawić, albo prosić adwokata, czyli, jak się prawnie po polsku nazywa, obrońcę prawa, (po niemiecku Rechsanwalt), aby was zastępował, ale musicie dać mu na ten cel plenipotencyą to jest upoważnienie na pismie. — Ten pierwszy termin dla tego jest tak ważny, ponieważ, jeżeli powód stawi się, a pozwany nie, sędzia zaraz wydaje wyrok: daléj że w nim pozwany musi dokładnie odpowiedzieć sędziemu na całą skargę, i że nareszcie jeżeli się pozwany stawi, a powód nie, sędzia akta odkłada, i tém samém skargę uznaje za nie byłą. —

Przy tém odpowiadaniu na skargę nie gadajcie zbyt wiele, jak to macie zwyczaj w takich razach bardzo wiele niedorzeczności bajeć, pléść trzy po trzy, a o tém, co do rzeczy należy zupełnie zapominać. Przez takie próżne i czcze gadaniny tylko zabieracie czas sędziemu, nudzicie go, psujecie w głowie tłómaczowi, który was, jeżeli sędzia po polsku nie umie, słucha, skutkiem czego źle was zrozumie, a tak zamiast sprawie waszéj pomódz, zazwyczaj szkodzicie sobie sami. Starajcie się więc w takich terminach zrozumieć dobrze każde pytanie sędziego lub tłómacza, odpowiadać na te pytania skromnie, pewno, jasno i zrozumiale, a unikajcie wszelkich sprzeczek i kłótni z waszym przeciwnikiem. Przy odczytaniu zaś tego pisma, które w terminie sędzia spisze, a które po prawnemu protokół się nazywa, uważajcie dobrze szczególnie na to, czy odpowiedzi wasze, tak jakżeście je dali, zostały zapisane. Jeżeli zaś przekonacie się, że was sędzia nie dobrze zrozumiał, to trzeba mu to grzecznie powiedzieć i prosić, aby poprawił. On to chętnie uczyni, boć on na to jest sędzią, aby spór wyjaśnił, prawdę wykrył i sprawiedliwy wydał wyrok.

Zwracamy wam jeszcze uwagę na to, że na wszystkie twierdzenia, które w tym terminie na obronę waszą do protokołu podacie, musicie zaraz dodać dowody, aby sędzia, w razie, gdyby powód zaprzeczył, że to coście odpowiedzieli jest prawdą, był w stanie wykryć, który z was mówi prawdę. — Dowody takie, o których późniéj obszerniéj wam pisać będziemy, mogą być rozmaite, szczególnie zaś: kwity, poświadczenia na piśmie, świadkowie i przysięga. — Pamiętajcie więc, abyście odpowiadając na skargę, podali zaraz na wszystko, co na obronę waszego prawa mówicie, dowody. — Szczególnie w tych małych procesach jest to bardzo ważna rzecz, albowiem tu tylko w tym pierwszym terminie wolno jest takie dowody podać; wszystkie zaś twierdzenia, chociażby były najprawdziwsze i najważniejsze, nic wam nie pomogą, skoro je powód zaprzeczy, a wyście żadnych dowodów na poświadczenie, że to coście odpowiedzieli, jest prawdą, niepodali.

Dla lepszego żrozumienia przytaczamy wam następujący przykład:

Wojciech służył u Jakóba i po skończeniu służby skarzy go o resztę zasług, twierdząc, że mu się jeszcze 6 talarów należy. — Jakób odbiera rozkaz sądowy, aby Wojciechowi zapłacił w 14 dniach, lub też doniósł, czy zaprzecza. — Jakób znając się na tém, i rozważywszy sumiennie, że z Wojciechem się obrachował w przytomności świadków, i że mu nic nie jest winien, idzie z tym rozkazem do sądu, i prosi deputowanego tygodniowego, żeby mu napisał, że on powodowi t. j. Wojciechowi nic nie jest winien, i że prosi o termin. Sędzia wyznacza więc termin, na którym stawają Wojciech i Jakób. Ostatni opowiada sędziemu jaka była zgoda, podaje ile Wojciechowi wypłacił na jego zasługi, z czego się wykazuje, że Wojciechowi nic się nie należy.

Dodaje przytém zaraz, że z Wojciechem obrachował się tak, jak w terminie podaje, w przytomności tych a tych świadków, i że ten odbierając resztę zasług, przyznał przy tych świadkach, iż został zupełnie zaspokojony. — Wojciech z początku zaprzecza, podaje inny obrachunek, aby okazać, że mu się jeszcze 6 talarów należy, lecz kiedy sędzia mu oświadcza, że świadków podanych przez Jakóba słuchać będzie, czy to, co ten odpowiedział jest prawdą, natęża swoją pamięć, i nareszcie przyznaje, że rzeczywiście twierdzenia Jakóba są prawdziwe. — Po takiém oświadczeniu Wojciecha

sędzia oddala go ze skargą i wskazuje na zapłacenie kosztów sądowych.

Gdyby Jakób nie był w przeciągu 14 dni poszedł do sądu do deputowanego, i prosił o spisanie doniesienia, że zaprzecza temu, co w rozkazie do niego wydanym napisano, byłby rozkaz ten stał się wyrokiem prawomocnym, i byłby Jakób owe 6 talarów Wojciechowi zapłacić musiał. A daléj, gdyby Wojciech był stanął na terminie, Jakób zaś nie był stawił się, toby go sędzia również na zapłacenie tych 6 talarów i ponoszenie kosztów był osądził. — Gdyby zaś Wojciech nie był stanął na terminie, tylko Jakób sam, lub gdyby obydwaj nie byli stanęli, toby sędzia bez wszystkiego był skargę i akta odłożył, a rozkaz wydany do Jakóba nie byłby miał żadnego znaczenia. Gdyby nareszcie obydwaj byli stanęli, Jakób zaś na swoje twierdzenia nie był podał dowodów, to jest, nie był odwołał się na świadectwo świadków, którzy przy obrachnnku byli przytomni, natenczas cała odpowiedź Jakóba, któréj Wojciech pierwotnie nie chciał uznać za prawdziwą, nie byłaby u sędziego miała żadnego znaczenia, i byłby również Jakóba osądził na zapłacenie owych 6 talarów.

Z tego przykładu przekonujecie się, jak to w tych małych procesach uważnym być trzeba, i jak łatwo przez opieszałość można najsprawiedliwszą sprawę przegrać, a znowu ten, który z téj opieszałości umie korzystać, najniesprawiedliwszą wygrać. Pamiętajcie więc, że jeśli w tych małych procesach powód stawi się na terminie, a pozwany nie, to niech powód, skoro sędzia jego sprawę weźmie do ręki, i go wywoła, tylko te słowa powie: „proszę o zaoczny wyrok“, a jeżeli powód nie stanie, tylko pozwany się stawi, to ostatni powiedzieć musi: „proszę odłożyć akta“. Więcéj gadać nie potrzeba. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie z zebrania Towarzystwa Rolniczego w Kowalewie.

Prawie ostatniego dnia roku zeszłego odbyło się zebranie towarzystwa parafialnego dla okolicy Kowalewa. Przewodniczący p. Piątkowski z Kowalewa proponował, aby jeden z członków go zastąpił w przewodniczeniu na tém posiedzeniu, bo, ponieważ dotąd sam Zarząd tworzył, był zniewolony się tymczasem innemi sprawami towarzystwa zająć. Stało się życzeniu temu zadosyć. Wyznaczony na to członek dał krótki obraz działalności towarzystwa znanéj ze sprawozdań w „Przyjacielu Ludu“ umieszczanych. Streścił wreszcie pogląd swój w tych słowach, że, chociaż towarzystwo parafialne w Kowalewie wzorem dla trzech innych w powiecie toruńskim istniejących być nie może, jednak żadnemu nie ustępuje.

Nowy sposób zwoływania posiedzenia przez bezpośrednie zaproszenie członków jużto przez listy, jużto przy okazyi się zdarzającéj, rokuje na przyszłość liczniejsze zebrania, czego już dowodem było ostatnie, ponieważ tego środka się chwycił p. Piątkowski.

Smutną bowiem jest rzeczą w téj okolicy, że wiele gospodarzy dosyć zamożnych nie zna ani litery; ztąd mało dowiedzieć się mogą z anonsów czasopism, które dla téj przyczyny też nie mają chęci sobie zapisywać. Niektórzy nawet, lubo czytać umieją, ledwo na za pisanie „Przyjaciela Ludu“ się zdobyli.

Po naganie takiego postępowania, ostatni zaraz złożyli prenumeratę w ręce jednego z członków, który natychmiast na poczcie im zapisał wszystkie pisemka czasowe mniejsze Prus Zachodnich w żądanéj liczbie egzemplarzy. Co do kasy pożyczkowéj, uznano za rzecz korzystną, zbyteczne pieniądze aż do czasu ich użytku składać do banku Toruńskiego, jako téż jego pośrednictwa używać przy sprzedaży ziemiopłodów, co niektórym członkom towarzystwa na dobre już wyszło. Przewodniczący dodał, że jego zamiarem mniéj jest wskazywać towarzystu drogę, jak pieniądze pożyczać, ale raczéj jak je najlepiéj i najbezpieczniéj ochronić. Boć nieraz się zdarza, że leżące na gospodarskie potrzeby pieniądze w domu w rozmaity sposób się uszczuplają. Dorwie się do nich niejeden, co mu nie należy bierze, a gdy potrzeba nie ma ich lub za mało; gdy tymczasem w banku się pomnażają, a skoro potrzeba łatwo dostać. Wypożyczać z lichwą, to nieuczciwie i niepewno. Często g nie i kapitał i lichwa. W czasie żniw zapłacić robotnika koniecznie trzeba, inaczéj żniwo na polu zmarnieje.

Biblioteczkę towarzystwa postanowiono pomnożyć. Jeden z członków, który w Kowalewie ma handel, oświadczył, że założy księgarnią w celu rozpowszechniania dzieł ludowych, bo nowe prawo handel książkami ułatwia. Z początkiem nowego roku polecono założenie rachunków gospodarczych i téż resztę sprowadzonych od p. Chociszewskiego, a wydanych z polecenia komisyi, rozebrało zebranie. Przewodniczący polecił utrzymywanie rachunków nawet tym, ktorzy ani pisać ani czytać nie umieją, wskazując na pewien przykład zamożnego kupca, któremu córka pisze wszystkie rachunki. Utrzymanie rachunków w okolicy zaś ułatwione, gdyż młodsze pokolenie do szkoły przytrzymywano.

Czas nastał pomyśléć téż o siewie. Na przyszłém posiedzeniu na początku Lutego postanowiono i próbki różnych siewów dostarczyć i obrachować, ile każdemu i co ze siewów potrzeba. Przy téj okazyi zaraz niektórzy z członków umawiali się o niektórych potrzebach gospodarskich; tak słychać było, jak w jednym rogu izby dobijano targu na groch, w innym na co innego.

Odezwał się téż jeden z gospodarzy, że na lichy siew koniczyny trafił, bo się nie udała. Przypomniano mu jednak, że tak prędko zapomniał o suszy i gorączkach nadzwyczajnych zeszłego lata.

Następnie oddawano książki i świeże brano. P. Piątkowski wniósł, aby na przyszłość przy większéj działalności towarzystwa pomnożono liczbę osób zarząd składających. Przydano mu tedy do pomocy następcę i dwóch sekretarzy.

.......i

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj:

16 Stycznia. Stałopiany (Stallupönen), kramny 2 dni. 18 Stycznia, Szyłokarczma, (Heidekrug) kramny. 21 Stycznia, Szytkiemy powiat gołąbski, na bydło, konie i kramny.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj:

18 Stycznia, Bisztynek (Bischofstein), kramny 2 dni; Nibork (Neidenburg), na bydło i konie; Rastenbark, na bydło i konie. 19 Stycznia, Doebern, pow. Pr. Holland, na bydło i konie. 20 Stycznia, Nibork (Neidenburg), kramny. 22 Stycznia, Gerdawy (Gerdauen), Jeława (Pr. Eylau), Jeziorany (Seeburg), Melzak, pow. brunsberski, na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj:

18 Stycznia, Topólno, pow. świecki, kramny, bydło i konie. 21 Stycznia, Biskupiec (Bischofswerder) na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Gdańskiéj:

22 Stycznia, Żukowo, pow. kartuski, na bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Poznańskiéj:

19 Stycznia, Kostrzyn, na kramny i bydło. 20 Stycznia, Jarocin, na konie, bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Wrocławskiéj:

18 Stycznia, Rudy (Raudten), na kramny i bydło; Stróża (Stroppen), na kramny i bydło.

W obwodzie rejencyi Lignickiéj:

18 Stycznia, Loewenberg, kramny. 19 Stycznia, Loewenberg, kramny i bydło.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski w Lipieńkach.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.